C--- 30 h--l.

Adr. wydawnictwa Kraków Stradom 13 Nr telefonu 279. Konto czek P. K. O. Nr 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy — Adres Redakcyi i Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki

Cena 30 hal.

Prenumerata w Austrye, Węgrzech, Król. Polskiem i Niemczech: mies. 7 K, kwart 20 K. W Krakowie: mies. 6·50 kwart 19·50 K, z odnoszeniem do domu: mies. 8 K kwart 24 K. Cena ogłoszeń 15 h za 1 mm 1-szp. Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Rok I. Sobota, 28. grudnia 1918. 168. Nr. 168.

Sprawa pokoju.

(J. L.) Wiedeń, 25. grudnia.

Zwycieżeni, uginając się pod kaudyńskiem jarzmem, mają już sznur na szyji i czekają wyroku. Tylko że sąd zwleka, narady senatu trwają, a w międzyczasie głód w miastach przybiera na rozmiarach. Przelew krwi ustał już wprawdzie, lecz posiew śmierci szaleje dalej, a ofiarą padają obecnie dzieci i kobiety. A pokój, identyczny z życiem i pracą, daleki jeszcze.

Należałoby sądzić, że niema obecnie nic łatwiejszego, jak podyktować warunki pokojowe. Lecz pod tem zwlekaniem mocarstw koalicyjnych ukrywają się względy konstelacyi światowej, wytworzonej z powodu katastrofy mocarstw środkowo-europejskich. Francya i Anglia zawarły tajny układ, odnoszący się do rozdziału zdobytego materyału technicznego i do zapewnienia sobie panowania nad morzem. Drugi punkt zwraca ostrze tego układu specyalnie przeciw Stanom Zjednoczonym, a prezydent Wilson osobiście musi wkroczyć dla obrony swych 14 punktów. Również między Włochami a koalicyą wybuchł konflikt na tle sprawy południowo-słowiańskiej, a tem samem przeciw panowaniu nad Adryą i zachodnią częścią Morza Śródziemnego.

Lecz konflikty te przedstawiają znikomą trudność wobec gigantycznego problemu wschodniego, problemu rosyjskiego, który dzięki bolszewizmowi stał się problemem światowym. Kwestya ta musi być wyjaśniona, zanim koalicya zdecyduje się na przystąpienie do jawnej dyskusyi pokojowej. Rosya Lenina i Trockiego może łatwo uzyskać polityczny związek z rewolucyjnemi Niemcami i podjąć walkę duchową przeciw zmilitaryzowanym mocarstwom zachodnim. Koalicya ma dwie drogi: albo wymusić przywrócenie reakcyi, albo obsadzić Rosyę. Pierwsze oznaczałoby powrót caryzmu, a tem samem przywrócenie monarchii w Berlinie, drugie dałoby powód do ciężkich przesileń politycznych zwłaszcza we Włoszech i we Francyi, gdzie warstwy robotnicze stanowczą zajmą postawę przeciw wszelkim próbom wydobycia gwałtem ze wschodniej Europy rent dla zachodniego kapitalizmu.

Że w Rosyi zrozumiano niebezpieczeństwo grożące ze strony koalicyi, dowodzi fakt zjednoczenia się wszystkich grup socyalistycznych. Lenin i Trocki są dziś także panami mensze wików, socyalrewolucyonistów i Bundu. Walkę prowadzą nie armatami, lecz broszurami, a te argumenty łatwiej torują sobie drogę na zachód, niż masowe ekspedycye wojsk. Myśl o federatywnej republice rosyjskiej jest dzisiaj z powodu klęski Skoropadskiego i rozszerzenia się ukraińskiego ruchu niepodległościowego bardziej odległą, niż kiedykolwiek. Lecz Ukraina nie zdecyduje się tak szybko na aktywne wystąpienie przeciw Rosyi, gdyż nie istnieją właściwie między nią a Rosyą jakiekolwiek kwestye sporne.

Z odroczeniem terminu powszechne go pokoju oddala się również powstanie żydowskiej Palestyny.

Szczegóły krwawych zajść w Berlinie

Berlin, 24. grudnia. BK. »Vorwaerts« donosi: Około godziny 11. przed południem zjawili się w Izbie posłów, gdzie się znajdowało kilkaset żołnierzy marynarki jako straż rady wykonawczej, żołnierze dywizyi marynarki i wezwali straż na pomoc do zamku i stajni. Wywiązała się żywa dyskusya z tem wynikiem jednak, że marynarze pozostali w parlamencie. W hali parlamentu widać licznych marynarzy z karabinami. Ustawiono tam również karabin maszynowy.

Urzędowe sprawozdanie o rewolcie w Berlinie.

Berlin, 25. grudnia. BK. Biuro Wolffa. W sprawie wczorajszych i dzisiejszych zajść na placu zamkowym dowiadujemy się z odpowiedniego miejsca:

Jest faktem, iż wczoraj wieczorem zdaje się z kompetentnego miejsca: nictwami. Potem rozpoczął się dziś rano gwałtowny ogień artyleryjski koło zamku i stajen, o którym niki nie wie, kto go zawinił. Generał Hoffmann miał twierdzić w rozmowie z Ledebourem, iż rozkaz strzelania otrzymał od rządu. Rząd jednak stanowczo temu zaprzecza. Wiele osób zostało zabitych lub ranionych. Na ulicy Brackiej widać kilka wielkich kałuży krwi.

Z rady żołnierskiej przeszła wczoraj część do marynarzy. Również z załogi bezpieczeństwa oświadczyła się część solidarnie za marynarzami. W radzie gabinetowej wziął udział również Ryszard Müller i Cohen. Uchwalono zaprzestać natych miast rozlewu krwi. Wojska nie stojące garnizonem w Berlinie, mają odmaszerować. Inne wojska zostały rozbrojone. Kwestya winy dotąd niewyjaśniona. Radu gabinetowa chce się tem zająć .... — Komendant Wels jest wolny.

Obsadzenie Vorwaertsu.

Berlin, 26. grudnia. BK. Biuro Wolffa donosi: Wczoraj popołudniu odbyło się w alei zwycięstwa kilka zgromadzeń zwołanych przez rewolucyjnych przewodniczących wielkich przedsiębiorstw Berlina. Po ukończonych zgromadzeniach udali się demonstranci w pochodzie przez miasto. Większy oddział udał się na Lindenstr. i obsadził budynek »Vorwaertsu«. Prezydent policyi próbował osobiście pośredniczyć, co się mu o tyle udało, że drukarnia została opróżnioną i postawiona pod straż prezydyum policyi. W chwili, gdy ymasy wkroczyły, był budynek »Vorwaertsu« obsadzony przez strzelców. Karabiny maszynowe i automobil pancerny stały w pogotowiu.

Straż została rozbrojoną i zastąpiona wkraczającymi żołnierzami. Zapewniają, że obsadzenie »Vorwaertsa« nie nastąpiło z rozkazu jakichś partyi politycznych lub grup, ani też rewolucyjnych prowodyrów. Było ono natomiast wynikiem spontanicznego oburzenia mas przeciw stanowisku »Vorwaertsu«.

Rządy żołnierzy w Berlinie.

Berlin, 25. grudnia. BK. Żołnierze, marynarze i republikańska obrona mianowała wczoraj w miejsce komendanta miasta Welsa jego adjutanta por. Fischera komendantem Berlina. Fischer przyjął nominacyę, oświadczył jednak, że zażąda do 27. bm. definitywnego uregulowania przez rząd.

Marynarze kilońscy wobec zajść berlińskich.

Kilonia, 25. grudnia. BK. Gubernator Noske zawiadomił wczoraj formacye marynarskie o wypadkach berlińskich. Dywizya marynarzy, dywizya torpedowców, dywizya łodzi podwodnych i batalion marynarzy wyraziły żywe oburzenie z powodu niegodnego postępowania. Wszystkie formacye uchwaliły jednomyślnie, by gubernator Noske zawiadomił rząd, że żołnierze i marynarze kilońscy oświadczają się jednomyślnie za rządem.

10. stycznia rozpoczęcie konferencyi pokojowej.

Haga, 26. grudnia. Tel. wł. Tutejsze koła dyplomatyczne otrzymały informacye z Paryża, że plenarne posiedzenia celem ustalenia preliminaryi pokojowych definitywnie się mają rozpocząć 9 10. stycznia 1919.

Zgodność Ameryki i Anglii co do wolności mórz.

Amsterdam, 25. grudnia. BK. Według „N. Rott. Courant" donoszą do Timesa z Paryża. W wielu kołach panuje rozczarowanie z powodu tego, że rządy koalicyjne nie traktują poważnie najgłówniejszych kwestyi pokojowych. Od zawarcia rozejmu upłynęło już 6 tygodni a upłynie jeszcze przynajmniej 14 dni, nim konferencya koalicyi zbierze się po raz pierwszy. Co się tyczy Anglii, to jest możliwem, że wskutek wizyty Wilsona ożyje zn w praktyczny idealizm, który w czasie wojny charakteryzował opinię publiczną.

Parlamentarny korespondent „Daily News" pisze, że między Stanami Zjednoczonymi i Anglią niema żadnej różnicy zdań co do kwestyi wolności mórz. Chwilowe trudności pochodzą z innego powodu.

Zaostrzenie się kon... włosko-płd. słowiańskiego

Zagrzeb. 26. grudnia. Tel. wł. Konflikt pomiędzy państwem płd.-słowiańskiem a Włochami zaostrzył się w ostatnich dniach. W Zagrzebiu mówią powszechnie, iż istnieje możliwość wybuchu nowej wojny.

Konferencye belgijsko-angielskie.

Bruksela, 24 grudnia. BK. Belgijski prezydent ministrów wyjeżdża we czwartek w towarzystwie ministra kolonii do Londynu na konferencye z Lloydem Georgem i kanclerzem skarbu.

Zaproszenie Wilsona do Holandyi.

Haga, 25. grudnia. BK. Henderskie biuro korespondencyjne donosi, że prez Wilson na zaproszenie królowej do Holandyi, odpowiedział, że co do tego, nie może jeszcze nic pewnego odpowiedzieć, że jednak z żoną zawiadomi później, czy ta wizyta będzie dla nich możliwą.

...szechne prawo wyborcze w Belgii.

Bruksela, 25. grudnia. BK. Rada ministrów jaka się odbyła pod przewodnictwem króla, uchwaliła przedłożenie w sprawie reformy wyborczej, mocą którego zaprowadzone będzie powszechne prawo wyborcze.

Biuro poale-syonistyczne do Wilsona.

Sztokholm, 25. grudnia. Tel. wł. 2. B. K. Biuro związku »Poale-Zion« wysłało do Wilsona w Paryżu następujący telegram powitalny: »W imieniu wszystkich przyłączonych do naszego związku organizacyi z różnych krajów Europy, Ameryki i Palestyny serdecznie witamy naczelnika wielkiej republiki, w której miliony naszych braci znalazły schronisko i utworzyły tam wielkie centrum, będące silnym oparciem dla prześladowanych Żydów świata. Z uznaniem przypominamy sobie tę ważną pomoc, jaką Stany Zjednoczone przy różnych okolicznościach udzieliły narodowi żydowskiemu przed i podczas wojny. Mamy nadzieję, że wpływ naczelnika Stanów Zjednoczonych będzie miał decydujące znaczenie dla przywrócenia niewzruszonego pokoju, opartego na sprawiedliwości i solidarności narodów, który także narodowi żydowskiemu zapewni jego upragnioną siedzibę w Palestynie i wolność rozwoju narodowego we wszystkich krajach. W przejściowym czasie pomiędzy zakończeniem wojny a zawarciem pokoju rozlegają się po całym świecie wołające o pomoc rozpaczliwe głosy setek tysięcy naszych braci w przeróżnych obszarach Wschodniej i Centralnej Europy, których życie i egzystencya są mianowicie zagrożone z powodu krwawych pogromów. Oczekujemy od Pańskiego rządu, jak również od rządów państw sprzymierzonych natychmiastowego przedsięwzięcia skutecznych środków celem przeszkodzenia dalszym pogromom i prześladowaniom.

Przedkonferencya żydowska w Warszawie.

Kraków, 26. grudnia.

Dziś rozpoczęła swe obrady w Warszawie żydowska przedkonferencya z następującym porządkiem dziennym:

1. Otwarcie.
2. Wybór prezydyum i komisyi permanencyjnej.
3. »Żydowski zjazd narodowy, jego zadanie i program« — ref. J. Grünbaum.
4. Dyskusya.
5. »Ordynacya wyborcza żydowskiego Zjazdu Narodowego« — ref. N. Szwalbe.
6. Dyskusya.
7. »Nasze żądania do kongresu pokojowego« — ref. dr. J. Gottlieb.
8. Dyskusya i
9. Wnioski.

Przedkonferencya odbędzie 6 posiedzeń, które będą trwały 4 dni, a mianowicie do 30. grudnia włącznie.

Przedkonferencya została zwołana z inicyatywą organizacyi syonistycznej w Polsce. Delegatów na konferencyę tę wybierali członkowie rozmaitych (kulturalnych, filantropijnych, ekonomicznych, światowych i in.) instytucyi żydowskich w Polsce.

Konferencya ta ma na celu m. in. stworzenie jednolitej reprezentacyi całego żydostwa polskiego. Jest nadzieja, że wobec powagi chwili i te partye żydowskie w Polsce, które dotychczas do tej akcyi ze względów partyjnych nie przystąpiły, do niej się obecnie przyłączą.

Jak już donieśliśmy, wyjechali do Warszawy z ramienia organizacyi syonistycznej na zachodnią Galicyę pp. Dr. Zimmermann i dr. Schwarzbart.

Związek państw naddunajskich.

Kraków, 26. grudnia.

Wiedeńskie pisma donoszą: »Parlamentarische Korresp.« dowiaduje się, że prezydent Masaryk rozpoczął w porozumieniu z koalicyą poufne rokowania z rządem węgierskim i południowo-słowiańskim, w sprawie utworzenia związku całego państw narodowych powstałych na terytoryum monarchii. W tym kierunku jest we Wiedniu czynny dr. Kranz, który podczas swego pobytu w Pradze, jako delegat niem. Austryi, został wtajemniczony w te plany. W kołach koalicyi i rządu czechosłowackiego noszą się z zamiarem utworzenia związku państw naddunajskich pod kierownictwem Słowian, do których ma się przyłączyć niemiecka Austrya.

Poseł Joffe we Wiedniu

Wiedeń, 26. grudnia. Tel. wł. Były ambasador rosyjskiego rządu sowjetów w Berlinie p. Joffe bawi od kilku dni we Wiedniu.

Żądania bolszewików w Budapeszcie.

Budapeszt, 26. grudnia. Tel. wł. Tutejsi bolszewicy planują wielką demonstracyę przeciw przejęciu wielkich przedsiębiorstw przemysłowych przez rząd, gdyż i wśród takich warunków gospodarka burżuazyjna nie zostałaby usunięta. Fabryki muszą się stać własnością ludu i stać pod zarządem dyrekcyi, w których zasiadaliby tylko robotnicy. Zyski mają być rozdzielone między robotników.

Kary na bolszewicką flotę niemiecką.

Berlin, 25. grudnia. BK. Angielska admiralicya wydała następujący rozkaz do floty niemieckiej:

1. Okręty z czerwoną flagą będą bez ostrzeżenia zatopione.

2. Okręty bez oficerów będą traktowane w myśl prawa wojennego.

3. W razie schwytania kogoś na bolszewickiej propagandzie będzie cała załoga odnośnego okrętu doraźnie rozstrzelana.

Przekroczenie linii demarkacyjnej na Węgrzech.

Budapeszt, 26. grudnia. BK. Pułkownik porucznik Vix wystosował pismo do węgierskiej komisyi zawieszenia broni, w którem donosi z polecenia generała koalicyi, iż naczelna komenda rumuńska została upoważnioną do przekroczenia linii demarkacyjnej. Pismo to zaznacza jednak dobitnie, iż obsadzenie wymienionych miejscowości jest tylko prowizoryczne i potrwa tak długo dopóki wojska francuskie nie zluzują wojsk rumuńskich.

Starcie rumuńskich żołnierzy z węgierskimi robotnikami.

Budapeszt, 26. grudnia. — B. K. — W Naros-Ujwar przyszło do konfliktu między rumuńską załogą a tamtejszymi górnikami z powodu żądań cenników c. i. Robotnicy otoczyli rumuńskie wojska regularnie, poczem część rumuńskich żołnierzy uciekła.

Serbowie obsadzili wyspy na rzece Mur.

Budapeszt, 25. grudnia. BK. Ministerstwo wojny donosi pod datą wczorajszą: Wojska południowo-słowiańskie wkroczyły z naruszeniem warunków zawieszenia broni na wyspy na rzece Mur. Rumuni obsadzili Klausenburg.

Serbskie wojsko na Węgrzech.

Budapeszt, 26. grudnia. — B. K. — Doniesienie węgier. biura koresp. Według doniesienia ministerstwa wojny przybyło dziś 31 kompanii piechoty serbskiej armii z Wamadynu do Czekatoru.

Generał Hoffmann o rewolcie w Berlinie.

Berlin, 24. grudnia. BK. Komendant gwardyi generał porucznik Hoffmann oświadczył reprezentantowi „Fossische Zeitung": Powód do wczorajszych wydarzeń dało jedynie bezprawne działanie marynarzy na zamku przez uwięzienie komendanta Welsa i jego adjutantów, jakoteż wystąpienie przeciw reprezentantom rządu i kanclerzowi. Dziś, skoro zamek i stajnie dworskie były otoczone, wezwałem marynarzy w zamku — dając im 10 minut do namysłu — by natychmiast uwolnili komendanta Welsa i jego towarzyszy, tudzież by natychmiast złożyli broń, a zamek i stajnie natychmiast opróżnili. Skoro tych 10 minut upłynęło, a odpowiedzi nie dawano, został dany rozkaz ognia. Moi ludzie wtargnęli już do zamku, gdy od stajen przybył parlamentaryusz i prosił o pertraktacyę. Zgodziłem się na to z zatrzymaniem warunku 20 minut czasu. W tym czasie komendant i jego adjutanci zostali uwolnieni. Tymczasem pchnięto podjudzone przez przywódców spartakusa tłumy ludu, przeważnie kobiety i dzieci, przeciw moim wojskom. Wojska moje znalazły się poza obrębem walki, gdyż na żaden wypadek nie chciały strzelać do kobiet i dzieci. Powróciły według przewidywania bez broni do swoich koszar. Przyszło do przerwy w ogniu. Wojska moje ściągnąłem do uniwersytetu.

Demonstracya przed rzymskim „Avanti".

Berno, 25. grudnia. BK. „Avanti" donosi, że grupa demonstrantów próbowała splądrować i zniszczyć tutejszy budynek partyi socyalistycznej. Wybito szyby a bramę usiłowali atakujący wyłamać, w czem im jednak przeszkodziła policya. Deputowany Cawalieri wystosował do ministra spraw wewnętrznych zapytanie, jak się to mogło stać, że napad ten trwał w oczach policyi godzinę, bez przeszkody z jego strony.

Anarchia w Turcyi.

Sofia, 26. grudnia. Tel. wł. Anarchia w Turcyi przybiera na rozmiarach. Angielskie i francuskie wojska podjęły akcyę. Jak słychać, ogłosił komendant wojsk koalicyjnych w Konstantynopolu stan wojenny w mieście.

Joffre przybywa do Bukaresztu.

Budapeszt, 26. grudnia. — B. K. — Jak donosi „Intern. Telegr. Ag." z Bukaresztu, przybywa marszałek Joffre przez Saloniki do Bukaresztu.

Wilson nie jedzie do Szwajcaryi.

Berno, 25. grudnia. BK. Amerykańska służba prasowa w Szwajcaryi prostuje pogłoskę, jakoby prezydent Wilson miał zwiedzić Szwajcaryę.

Świąteczne zawieszenie broni.

Celowiec, 26. grudnia. BK. Z urzędu prasowego wydziału krajowego ogłaszają: Między komendantem austro-węgierskich wojsk w Karyntyi a południowo-słowiańskim komendantem okupowanej miejscowości Völkermark został zawarty układ, według którego od 24. do 26. b. m., godz. 6. wieczorem panuje zawieszenie broni.

Czesko polskie zawieszenie broni na Spiżu.

Warszawa, 26. grudnia. PAT. Ministerstwo spraw zewnętrznych dowiaduje się, że w dn. 24. bm. zostało zawarte na Spiszu zawieszenie broni między wojskiem polskiem a czeskiem. Tymczasowo oznaczono następującą linię demarkacyjną:

Jaworzyna, cote 556 — Kis — Rankowa (Rankowa mała) włącznie do cote 556 — Cibil, włącznie do Krystaliaiwa ((Reichswald) cote 1876 i 975 — Kamionka włącznie (Kevetialva) Bairkeved (Jarzębina) cote 859 — Kasnacs — Kis — Lipik — kościół w Andrzejowie.

Zawieszenie broni ma charakter czysto wojskowy. Cywilni delegaci polscy złożyli zastrzeżenie, że podana powyżej linia jako nie odpowiadająca absolutnie stosunkom etnograficznym nie przedstawia żadnego fait acompli i że ostateczne uregulowanie granic zastrzega się konferencyi pokojowej.

Warunki przemarszu wojsk niemieckich przez Polskę.

Wymiana not między rządem polskim, niemieckim i francuskim.

Warszawa, 26. grudnia, PAT. Rząd polski przedsięwziął szereg stanowczych kroków, aby uchylić grożące nam niebezpieczeństwo, gdy wojska niemieckie będą usiłowały przejść przemocą przez Polskę; Minister spraw zagranicznych wszczął w tej sprawie energiczną akcyę dyplomatyczną.

Poniżej podajemy tekst depeszy p. Brockdorff-Rantzaua, niemieckiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych oraz tekst depeszy p. ministra spraw zagranicznych Wasilewskiego do ludowego rządu niemieckiego oraz do p. Clemenceaua, francuskiego prezydenta ministrów i ministra wojny:

Depesza iskrowa z Berlina w dn. 22. grudnia do rządu polskiego w Warszawie:

»Ukraińscy republikanie w Równem nie uznali układu, zawartego między republikańskiem dyrektoryum a niem. komendą wojsk w Kijowie i zamknęli linię kolej. Równo—Hołoby.

Wojska niemieckie, które wyłamały się z dyscypliny, maszerują w luźnych grupach na Hołoby. Zachodzi konieczność odtransportowania ich z Hołobów nietylko przez Brześć Litewski, ale także przez Polskę i to na wszelki sposób. Rząd niemiecki prosi o natychmiastowe pozwolenie przewiezienia tych wojsk przez Polskę i ułatwienie tego przewozu wszelkimi środkami, gdyż w przeciwnym razie rząd niemiecki nie będzie mógł przeszkodzić, że setki tysięcy żołnierzy niemieckich siłą wymuszą sobie drogę powrotu z Ukrainy przez Polskę.

Depesza iskrowa z dn. 23. grudnia do rządu ludowego w Berlinie:

Szef sztabu generalnego wojsk polskich zakomunikował radiotelegramem z dn. 23. grudnia niemieckiemu rządowi ludowemu warunki, na których polskie dowództwo wojskowe zgodziło się na transport powrotny żołnierzy niemieckich drogą na Hołoby—Lublin. Tuszę, że niemiecki rząd ludowy wyrazi rychło zgodę na te warunki. Stwierdzam równocześnie, że rząd polski w próbach przemarszu przez Polskę przemocą musiałby widzieć poważne złamanie praw międzynarodowych i przyjętych przez Niemcy zobowiązań co do ewakuacyi okupowanych obszarów Rząd polski, doniósłszy poprzednio koalicyi o grożącym przemarszu i swojem wobec tego stanowisku, zdecydowany jest nie dopuścić do pogwałcenia swojego terytoryum państwowego.

Minister spraw zagranicznych
Wasilewski.

Depesza iskrowa do Jego Eksc. p. Clemenceaua::

Rząd polski został w dn. 22. grudnia zapomocą depeszy iskrowej powiadomiony przez rząd niemiecki, że ukraińska partya republikańska odrzuciła układ, zawarty przez dyrektoryum Ukraińskie z władzami niemieckiemi i że linia odwrotu Równo—Hołubin została zamkniętą dla wojsk niemieckich. Wojska niemieckie, nad którymi dowództwo wysunęło się z rąk oficerów, maszerują w stanie dezorganizacyi ku Polsce, aby uczynić próbę utorowania sobie drogi do Niemiec. Rząd polski wystosował energiczny protest do rządu niemieckiego przeciw temu nowemu pogwałceniu praw międzynarodowych, stwierdzając, że sprzeciwia się kategorycznie przejściu uzbrojonych wojsk niemieckich przez Polskę. Rząd polski zezwoli na przemarsz wojsk niemieckich tylko pod tym warunkiem, że wojska te będą uprzednio rozbrojone przez wojskowe władze polskie.

Zawiadamiając o faktach powyższych rządy państw sprzymierzonych zwracam się do Waszej Ekscellencyi z prośbą o udzielenie wydatnego poparcia naszej akcyi, mającej na celu niedopuszczenie do przemarszu uzbrojonych wojsk niemieckich przez terytoryum Polski.

Minister spraw zagranicznych Wasilewski.

Warunki, które zostały postawione przez szefa sztabu generalnego władzom niemieckim są następujące:

1. **Rozbrojenie wojsk niemieckich przed przyjęciem ich na polskie koleje.**

2. **Udzielenie Polsce przez Niemcy dostatecznej dla transportu ilości wagonów i lokomotyw.**

3. **Natychmiastowe wkroczenie wojsk polskich do Wilna i udzielenie temu wojsku odpowiedniej ilości karabinów dla sformowania oddziałów, zebranych z ludności miejscowej.**

Niemiecka nota protestująca przeciw wyborom w Poznańskiem.

Warszawa, 26. grudnia. PAT. Depesza iskrowa przejęta z Berlina w dn. 26 grudnia: Rząd niemiecki wystosował do rządu polskiego notę protestującą przeciw rozpisaniu wyborów na ziemiach zaboru pruskiego. Nota podkreśla kategorycznie, że rząd niemiecki nie pozwoli na wybory póki Konferencya pokojowa nie oznaczy granic obu państw.

Przeciw niemieckiej kampanii oszczerczej.

Warszawa, 26. grudnia. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Prasa berlińska od szeregu dni prowadzi systematyczną kampanię w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych między Polską a Niemcami, przyczem szerzone są najzupełniej fałszywe wiadomości. Cel tej akcyi jest jasny. Obecna kampania hr. Keslera nie może oczywiście osiągnąć zamierzonych celów, gdyż zewnętrzna polityka Polski zbyt wyraźnie opiera się na uznaniu wspólności interesów polskich z interesami wielkich mocarstw Zachodu. Ministerstwo spraw zagranicznych stwierdziło, że z rozmów z jego przedstawicielami, hr. Kessler nie mógł wyciągnąć wniosków, które obecnie kolportuje prasa niemiecka.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 26. grudnia. PAT. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 25. grudnia: Na wszystkich frontach dzień przeszedł bez szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Niemcy bez głosu na konferencyi pokojowej.

Berno, 25. grudnia. BK. »Matin« podaje o dalszym kroku, jaki zamierza Wilson i koalicya. Zwycięskie rządy przyjmą do preliminarzy pokojowych przewodnie myśli przyszłego związków narodów, szczególnie postanowienia o prawie samostanowienia ludów, rozbrojeniu, obowiązkowym sądzie rozjemczym. One sformułują kwestye terytoryalne i finansowe. Na konferencyę tę będą dopuszczeni także neutralni jako równouprawnieni. Niemcy mogą mieć pretensye do równouprawnienia, jeżeli długi zapłacą i odpokutują szkody, jakie nałoży im międzynarodowy trybunał.

Plany rozwiązania problemu austryackiego.

Kraków, 26. grudnia. — „Fremdenblatt" umieszcza wywiad swego korespondenta haskiego z osobą, wtajemniczoną w plany Wilsona i delegacyi amerykańskiej na kongresie pokojowym. Delegacya ta wypracowała dokładny plan rozwiązania kwestyi austryackiej. Francya stara się za wszelką cenę nie dopuścić do połączenia niem. Austryi z Niemcami. Stara się stworzyć federacyę naddunajską z przewagą Słowian i gotowa jest za taką cenę poczynić niem. Austryi pewne koncesye terytoryalne. — Włochy natomiast popierają zjednoczenie niem. Austryi z Niemcami i są skłonne do ustępstw w sprawie Tryjestu. — Anglia odgrywa rolę wyczekującego obserwatora.

Drohobycz pod rządami ukraińskimi.

Od naszego korespondenta drohobyckiego otrzymujemy drogą prywatną następujący list:

Od 2. listopada 1918 pozostaje Drohobycz pod rządami ukraińskimi. Choć wiadomości dochodzące z Zachodu przygotowywały opinię publiczną na jakieś zmiany, to jednak przewrót przyszedł dość nie spodzianie. W sobotę w południe dowiedziała się ludność miasta, że nieliczna załoga drohobycka rozpierzchła się na wszystkie strony, że magazyny wojskowe noc przedtem splądrowano i że ukraińskie wojsko obsadziło ważniejsze punkty i władze miejscowe, jak dworzec, starostwo i t. d.

Na czele starostwa z ramienia Ukraińców stanął zrazu sędzia drohobycki, dr Bodrug, który niebawem ustąpił miejsca tutejszemu adwokatowi, drowi Horbaczewskiemu (bratu b. ministra austryackiego), który piastuje władzę polityczną jako komisarz Ukraińskiej Rady Narodowej. Ale tylko nominalnie jest on naczelnikiem politycznym powiatu. W rzeczywistości faktyczna władza w mieście i okolicy spoczywa w rękach b. posła socyalistycznego Semena Wityka, prezesa lokalnej Rady Ukraińskiej, od którego w ostatniej instancyi zależą wszelkie decyzye w sprawach politycznych, ekonomicznych, a nawet wojskowych.

Przewrót w mieście zaznaczył się zaraz bardzo niemile powolnem zamieraniem wszelkiej komunikacyi kolejowej i pocztowej. Jeszcze parę dni ruch kolejowy prawem bezwładności utrzymywano oczywiście bez żadnego planu i porządku: były to przeważnie pociągi wiozące rzesze żołnierzy wracających z frontów i jeńców wracających z Węgier do Rosyi. Ale kiedy ta fala powrotna się przewaliła ruch kolejowy prawie ustał zupełnie. Przypisać to trzeba po części brakowi personalu wyszkolonego — bo urzędnicy Polacy z małymi wyjątkami służby nie pełnią — dalej brakowi lokomotyw i wogóle parku kolejowego, a wreszcie, co najważniejsza, brakowi węgla, który w najbliższym czasie może przybrać katastrofalne rozmiary.

Obok władzy cywilnej istnieje w mieście władza wojskowa ukraińska: bojowa uprawa, na której czele stoi »sotnyk« Ukarma. Miasto samo, jak zresztą cała linia kolejowa Stryj—Sambor, leży na terenie wojennym; totež zaraz po objęciu rządów proklamowała komenda wojskowa stan wyjątkowy i sądy doraźne. Wszystkie lokale publiczne mogą być otwarte tylko do godz. 10. wieczór; chodzić po ulicach wolno tylko do godz. 8 wieczór; szczęśliwi posiadacze przepustek mogą i po tej godzinie pokazywać się na ulicach co wszakże nie należy do wielkich przyjemności, choćby ze względu na częste molestowania przez patrole wojskowe. Ten stan wyjątkowy ma jednak swą bardzo dobrą stronę: zapewnia miastu spokój i porządek. Stwierdzić bowiem trzeba z całym naciskiem, że wbrew innym tendencyjnie rozsiewanym wieściom panuje w Drohobyczu od początku zupełny spokój i porządek i nie było u nas żadnych prób zakłócenia spokoju publicznego.

W połowie listopada ogłosiła władza wojskowa częściową mobilizacyę. Wezwała mianowicie do przeglądu wojskowego roczniki od 1883—1900, jednak tylko narodowości ukraińskiej. Ani Polaków, ani Żydów do wojska nie powoływano. Ale także wśród Ukraińców pobór zdaje się nie mieć charakteru przymusowej rekrutacyi; ma to być raczej dobrowolny werbunek rekruta. Znając bowiem duszę chłopa ruskiego, jego wycieńczenie długoletnią wojną i jego pragnienie spokoju, ograniczają się władze ukraińskie do apelów do patryotyzmu ludności: w szeregach nowego wojska ukraińskiego przeważają też najmłodsze roczniki spieszące najchętniej na apel władz. W związku z utworzeniem armii ukraińskiej pozostaje też wydany z końcem listopada zakaz noszenia mundurów oraz wszelkich odznak byłej armii austryackiej przez byłych wojskowych. Zakaz ten bardzo dotkliwy dla wielu setek żołnierzy pozbawionych wszelkich środków materyalnych, wywołał w tych kołach wielką panikę; na skutek interwencyi Żyd. Rady Narodowej został on złagodzony i częściowo zniesiony.

W dziedzinie gospodarki miejskiej najważniejszem zarządzeniem nowego magistratu, na którego czele po ustąpieniu burmistrza Jarosza stanął ks. Rudnicki — było zniesienie wszelkich ograniczeń w handlu artykułami żywności i przywrócenie dawnego wolnego handlu w całej pełni. Krok ten powitany z wielką ulgą i wielkiemi nadziejami przez całą ludność zawiódł na razie przesadne nadzieje w nim pokładane. Drożyzna iście drohobycka dalej szaleje; ceny nietylko nie spadają, ale (niektórych artykułów) idą dalej w górę, osiągając fantastyczną wysokość. Przyczyna częściowo leży w tem, że wskutek zupełnego odcięcia miasta i ustania wszelkiego dowozu brak niektórych artykułów, jak cukru, węgla, zapałek i t. p. jest coraz dotkliwszy. Oczywista, że w takich warunkach wolny handel hoduje tylko jeszcze większą lichwę i wyzysk.

W jaskrawem przeciwieństwie do tych liberalnych zarządzeń odnośnie do środków żywności pozostaje inne zarządzenie rządu miejscowego, które wywołało istny popłoch wśród całej ludności i ogromne rozgoryczenie. Jest nim zakaz wolnego handlu ropą i produktami ropnymi. Kto wie, czem dla Drohobycza i okolicy jest przemysł i handel ropny, ten zrozumie całą doniosłość takiego zakazu. Tysiące ludzi pozbawionych zostało w ten sposób wszelkiej możliwości zarobku i egzystencyi. Stworzony ad hoc komitet naftowy ukraiński z posłem Witykiem na czele zmonopolizował cały handel ropą w swem ręku. Każda, choćby najdrobniejsza transakcya naftowa zależy od zezwolenia tego komitetu. Zbyteczne podnieść, że cały obrót naftowy, który i tak już wskutek przewrotu, niepewnych stosunków i braku komunikacyi znacznie ucierpiał, został prawie całkowicie odcięty. Nie pomogły żadne przedstawienia i zabiegi interesowanych kół u władz ukraińskich, zarządzenia tego nietylko nie cofnięto, ale jeszcze wydano dalsze, opodatkowujące każdy wagon nafty dość znaczną kwotą. Oczywiście temi zarządzeniami, które wprawdzie skarbowi ukraińskiemu wielkie przysparzają dochody, zadaje się cios wielki przemysłowi naftowemu.

A przemysł ten znajduje się teraz w sytuacyi dość krytycznej. Borysław, gdzie większość robotników stanowili Polacy, znajdował się w początkach listopada w rękach polskich. Po niespełna tygodniu musiał się jednak poddać wojsku ukraińskiemu. Większa część robotników-Polaków wówczas wywędrowała, wskutek czego znaczna część szybów stanęła. Zaczęły się następnie trudności transportowe, przerwanie regularnej komunikacyi kolejowej, co spowodowało dalszą redukcyę produkcyi ropy. Wreszcie przyłączył się do tego zupełny brak gotówki w Drohobyczu i okolicy, skutkiem czego zarządy kopalń uciec się musiały do wydalania znacznej części urzędników i robotników co znowu spowodowało ogromny ubytek produkcyi ropy. Ten brak gotówki, wywołany gwałtownymi runami na banki w początkach listopada i w dalszym ciągu zupełnem odcięciem od świata, jest tak wielki, że 7 największych kopalń, by choć w części zaspokoić swoje potrzeby, utworzyło komitet, który zwrócił się z odezwą do całej ludności, by ta zbyteczne zapasy gotówki pożyczyła jej za wysokiem oprocentowaniem; dotychczas jednak rezultaty tego apelu są dość skromne. Stagnacya zatem w przemyśle naftowym jest wielka.

Z tych wszystkich powodów życie w naszem mieście jest dość ponure i jednostajne. Urzędy wszystkie funkcyonują choć aparat cały chroma z powodu braku regularnej komunikacyi choćby z najbliższą okolicą. Naturalnie wszystkie urzędy otrzymały naczelników Ukraińców, przeciwko czemu zaprotestowali Polacy, usuwając się z nielicznymi wyjątkami od urzędowania. Szkoły wszystkie ludowe zostały zaraz w pierwszych dniach listopada przez komisaryat ukraiński zamknięte, natomiast funkcyonuje nadal gimnazyum, acz z bardzo uszczuplonem gronem profesorów. Jestto jedyna instytucya, która dotychczas zachowała swój dawny charakter, którego Ukraińcy w niczem dotychczas nie naruszyli. Ale i gimnazyum nie wróżą już długiego żywota, przynajmniej w jego dzisiejszej postaci. Z powodu zupełnego braku gazet grunt nasz staje się bardzo podatny dla wszelakiego rodzaju wieści; toteż krążą one w najfantastyczniejszych formach i wersyach. Za zabłąkane numery dzienników płaci się po 4 i 5 koron... Najniezbędniejsze potrzeby czytającej publiczności zaspokajają wydawane od czasu do czasu improwizowane pisma ulotne, streszczające najważniejsze telegramy i wskrzeszony niedawno żydowski tygodnik »Das jidische Wort«.

Jak grom z jasnego nieba spadły w początkach grudnia na nasze miasto wieści o strasznym pogromie we Lwowie. Zrazu głuche, później coraz konkretniejsze poczęły przybierać kształty. Zbiegzy ze Lwowa opisywali coraz to nowe szczegóły ohydnej rzezi. Cała ludność żydowska stała pod druzgocącem wrażeniem tych okropnych wypadków. Żyd. Rada Narodowa, której autorytet z każdym dniem wzrasta, idąc za odruchem masy żydowskiej, postanowiła głośno zaprotestować przeciw tym barbarzyńskim mordom. Na dzień 8. grudnia zwołane zostało do wielkiej synagogi uroczyste zgromadzenie protestujące, połączone z nabożeństwem żałobnem za dusze niewinnych ofiar. Tysiące ludzi wszystkich sfer zaległy świątynię i plac przed nią. Po modłach odprawionych przez rabina i kantora przemówił p. dr. Feuermann, w słowach bólem drgających, piętnując straszny mord dokonany na niewinnych ludziach. Po skończonem zgromadzeniu uformował się pochód w którym brały udział nieprzejrzane masy ludności; takiego pochodu imponującego swą powagą i ogromem już dawno Drohobycz nie widział. Nad głowami manifestantów powiewała wielka, czarna chorągiew. Pochód pociągnął pod dom Żyd. Rady Narodowej, gdzie w dosadnych słowach przemówił dr. Friedmann, dając wyraz nadziei, że ta krew niewinnie przelana, że te nowe hekatomby zadatkiem będą lepszej, szczęśliwszej przyszłości żydostwa...

J. F.

Daszyński o kwestyi polsko-żydowskiej.

Na zgromadzeniu wyborczem w Krakowie wygłosił 21. bm. Ignacy Daszyński mowę kandydacką, w której zajął się też kwestyą polsko-żydowską. Cytujemy wedle »Naprzodu«:

W kwestyi polsko-żydowskiej konflikt między Polakami a żydami polega na tem, że Żydzi przez 500 lat nie spolonizowali się. Kraków przed kilkuset laty był miastem, zamieszkałem prawie przez Niemców; lecz tych strawiliśmy już dawno i ich potomkowie są dziś doskonałymi Polakami. Z Żydami tak nie poszło. Żyd, zamknięty w swem ghecie, nie spolonizował się i został odrębny mową, obyczajami i strojem. Zważyć się również musi, że Żydzi na obszarach Polski wynoszą 13 proc. ludności, jest ich 2 miliony wśród nas. Trudność leży nie tylko w ilości, ale i w funkcyi, jaką spełniają Żydzi. Zamieszkują oni nasze miasta, miejsca nauki, sztuk, handlu, przemysłu. Wyobraźcie sobie, jakby gdzieindziej w miastach angielskich czy amerykańskich taką obcą, zwartą warstwę traktowano. Czy lubianoby ich? czy powierzonoby im urzędy państwowe, jak długo zaznaczaliby swą odrębność, mówili obcym językiem? I my tego znieść nie możemy. Dopóki mówią, że polskość ich nic nie obchodzi, dopóki zamieszkują w tak wielkim procencie nasze miasta, niech się nie dziwią, że naród i państwo nie może ich obdarzać zaufaniem, powierzać im organicznych swych funkcyi. Na nic wszystko! — póki to się nie wyrówna, będzie zawsze z jednej strony żyd, z drugiej »goj«. Tym jednak nie usprawiedliwiam ani na jedną chwilę pogromów. Każdy potępić je musi jako coś barbarzyńskiego, jako coś poniżającego nas wobec świata«.

KRONIKA.

Kraków, 27. grudnia.

— **Zjazd mężów zaufania zachodniogalicyjskiej organizacyi syonistycznej** rozpoczął w dniu wczorajszym swoje obrady. Uczestniczyli delegaci z Jarosławia, Bochni, Przemyśla, Dębicy, Krosna, Oświęcimia, Nowego Sącza, Brzozowa, Sanoka, Jasła, Tarnowa, Tarnobrzega, Grybowa, Gorlic, Rabki, Lwowa i Krakowa — w liczbie około 60. — Przewodniczył p. dr. Thon, wiceprzewodniczącymi obrano pp. dr. Silbermanna (Nowy Sącz), Neigera (Tarnów), dr. Wahrhaftiga (Kraków). Sekretarzami byli: pp. dr. Leser i inż. Tennenbaum.

— **Stowarzyszenie »Opieka pozaszkolna«** dla biednych dzieci żydowskich, urządza w niedzielę, dnia 29. b. m. o godz. 5 po południu wieczorek połączony z przedstawieniem amatorskiem w sali »Czytelni towarzyskiej«, Rynek Gł., A-B l. 39.

— **Wpisy do organizacyi kobiet żydowskich** odbywają się codziennie w lokalu stow. »Przedświt-Haszachar«, Zielona 15 od 5—7 wieczorem.

— »Hamicpah« tygodnik hebrajski w Krakowie zaczyna od 1. stycznia po krótkiej przerwie znowu wychodzić.

— **Odczyt.** W piątek, dnia 27. b. m. o godz. 6 i pół wieczorem wygłosi w lokalu stow. »Achdus« przy ul. Dietla 11. p. Weinig odczyt na temat: Wpływ wojny na literaturę. Wydział stowarzyszenia przeprasza równocześnie, że z powodu niedyspozycyi referenta odczyt w zeszłym tygodniu odbyć się nie mógł.

Toybee-Hale

Sala [illegible], [illegible]ska 2.

Piątek, 27. grudnia: N. Mifalew: »M. M. Stolzine«.

Sobota, 28. grudnia: M. Blindmann. »Z cyklu: Hist. lit. hebr. i żyd. w XIX. w.—I.«

Niedziela, 29. grudnia (pop.): Zabawa dla dzieci.

Niedziela, 29. grudnia (wiecz.): Dr. Wilhelm Falbe[illegible] »Edmund Rostand«.

Poniedziałek, 30. grudnia: B. Jeffe »Emigracya Żydów w ostatn. 20 latach.«

Wtorek, 31. grudnia: J. Meller »E. M. Lilien«.

Środa, 1. stycznia: Dr. M. Kernreich »A. Polzer«. Recytuje p. Poznański.

Repertuar teatru im. Słowackiego

Piątek: »Adwent« A. Strindberga.

Sobota: »Wachlarz Lady Windermere« O. Wildea.

Niedziela: popoł. »Betleem Polskie« L. Rydla; wieczorem »Lancet« Wł. Jastrzębca-Zalewskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Piątek: »Hr. Luksemburg«.

Sobota: »Młynarz i jego córka«; wieczorem »Lalka«.

Niedziela: popoł. »Królowa przedmieścia«; wieczorem »Alzacya«.

Repertuar teatru żydowskiego.

Sobota: »Dumny bogacz małomiejski«.

Niedziela: popoł: »Biała niewolnica«. Wieczorem: »Dumny bogacz małomiejski«.

Poniedziałek: »Szir Haszirim«.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Błp.

Dr. SALOMON MERZ

Radca Sądu krajowego wyższego w Tarnowie

zmarł dnia 15. bm. w 73 cim roku życia.

Pogrzeb odbył się dnia 17. bm

Dnia 3. stycznia 1919 odbędzie się ślub p. Adeli Bauernfreund z p. M. Horowitzem w Oświęcimiu, na który zapraszamy krewnych i przyjaciół.

623 Bauernfreundowie i Horowitzowie.

Loiti Fischgrund,

żona kupca

zmarła nagle w dniu 14. grudnia w 60 roku życia. Jej skon opłakują w nieutulonym żalu pogrążeni:

Wilhelm Fischgrund, mąż — Isak, Adolf i Natan Zollman wie bracia,
Henryk Fischgrund, syn
Salomea Sternowa, córka,
Rebeka Fischgrundówna, córka — Regina Katzowa, siostra.
N. Stern, zięć.

Nowy Targ, w grudniu 1918 r.

Kancelarya

adwokacka znakomicie prosperująca w spokojnem górskiem miasteczku wraz z domem pięknym natychmiast do oddania. Zgłoszenia odnośne przyjmuje adwokat Dr. Józef Schmetterling w Białej.

Dr. Emil Schönberg

b. sekundar. szpit. powszech. we Wiedniu powrócił i ordynuje w chorob. wewnętrz. od 3—5 pop. ul. Gertrudy 28 (Hotel City) Telefon Nr 3478

Dr. J. HERZIG,

otworzył kancelaryę we Frysztaku, obw. Jasło. 61

Z kraju.

Jędrzejów. Brak reprezentacyi ludności żydowskiej w naszem mieście, który tak bardzo nam szkodził podczas całej wojny, w szczególności dał się odczuć w ostatnich dwóch miesiącach. Zupełne ignorowanie ludności żydowskiej przy powołaniu do życia tutejszej »Obywatelskiej Rady Powiatowej« bezpośrednio przyczyniło się do rozpoczęcia ze strony młodzieży akcyi na szeroką skalę w kierunku utworzenia takiej reprezentacyi. Ponieważ

jednak rokowania prowadzone z tutejszymi ortodoksami nie doprowadziły do skutku, został zwołany na dzień 26. października br. wiec ludności żydowskiej, w którym brało udział przeszło 1000 osób. Przemawiali: pp. Machtinger, inż. Tenenbaum (ze strony bezpartyjnych), Ingber i Solowicz (z ramienia miejskiego Komitetu syonistycznego). W skład wybranej na tem wiecu Reprezentacyi weszli pp. Ingber, Ickowicz, Solowicz, Manela, Probołowski (syoniści), Rytterband, mizrachista), inż. Tenenbaum, Machtynger, Al. Gąsiorowicz, Mordecnaj Zylbersztain i Zelcer (bezpartyjni). Ortodoksi chcieli wprawdzie po ukonstytuowaniu się reprezentacyi wstąpić do niej, godząc się na wystawione przez nią żądanie praw narodowych, odrzucając jednak punkt o pracy palestyńskiej, wobec czego porozumienie się znowu nie doszło do skutku.

Reprezentacya wysłała swoich delegatów pp. inż. Tenenbauma, Ingbera i Abramowicza) do okolicznych miast, gdzie ci również zorganizowali Reprezentacye ludności żydowskiej z tamtejszymi rabinami na czele, a sama ukonstytuowała się w porozumieniu z niemi jako Powiatowa Reprezentacya ludności żydowskiej.

W sobotę, dnia 9. listopada, odbył się wiec, zwołany przez Reprezentacyę z porządkiem dziennym: »Kahał i jego zadanie« przy udziale 1500 osób. Uchwalono zażądać od zarządu kahału, by ustąpił w ciągu 48 godzin i wszystkie agendy przekazał na ręce Reprezentacyi. Na zebraniu tem kooptowano do Reprezentacyi pp. Joela Braitbarda, J. Skóreckiego, J. Wolera, Sz. L. Rubinsztaina (z kół mieszkańskich), Jehudę Duna, Sz. Faigenbauma z ramienia lokalnej organizacyi poale-syonistycznej; i Chaima Breslauera (mizrachistę). P. I. D. Zelcer został na tymże wiecu na żądanie zebranych z reprezentacyi usunięty z powodu jego dwulicowej taktyki.

Tymczasem kahalnicy prowadzili razem z prowodyrami ortodoksyi bezustanne narady, a gdy u prezesa kahału zjawili się w oznaczonym terminie z ramienia Reprezentacyi Narodowej pp. Tenenbaum, Zylbersztajn i Ickowicz i przedłożyli mu uchwałę wiecu, ten nie chciał ustąpić. Dopiero, gdy nazajutrz ukazały się na ulicach afisze, zawiadamiające o mającem się odbyć wiecu protestacyjnym łącznie z demonstracyą przed mieszkaniem prezesa kahału celem zmuszenia go do podporządkowania się woli ludności, ten zaprosił do siebie członka Rady Narodowej p. Aleksandra Gąsiorowicza i na jego ręce złożył księgi kahału. Na wiecu, który mimo to się odbył, przyjęto tę wiadomość z nadzwyczajnym entuzyazmem i uchwalono, by wszelkie żydowskie instytucye i komitety filantropijne i miejskie przeszły pod zarząd R. N. By zaś nie powtórzyła się historya z kahałem, natychmiast wysłano do tych instytucyi delegatów wiecu, którzy po krótkim czasie wrócili z księgami i kasami tychże instytucyi. Obecnie R. N. ma w swoch rękach kierownictwo wszystkich spraw tyczących się ludności żydowskiej.

Organizacya syonistyczna założyła tutaj kursa hebrajskie, które się dobrze rozwijają. Urządziła ona również szereg odczytów. Przy organizacyi istnieją kursa dla historyi Żydów, historyi syonizmu i innych.

Niedawno powstała organizacya »Bnoth-Zyon«, licząca 70 członków. W skład prezydyum wchodzą: pni Manela (przewodnicząca), pni Chęcińska (wice-przewodnicząca) i pna Dykermanówna (sekretarka).

W dniu żałoby zebrano na rzecz ofiar pogromu lwowskiego 15.000 koron.

— Żydowska Rada Ludowa w Radymnie. Na posiedzeniu dnia 10. listopada b. r. ukonstytuowała się w Radymnie Żydowska Rada Ludowa, która pismem z dnia 16. b. m. zawiadomiła o tem Żydowską Radę Narodową w Krakowie, poddając się równocześnie pod jej rozkazy.

— Skład delegacyi polskiej wysłanej do Paryża. W skład delegacyi, wysłanej przez rząd polski do Paryża, wchodzą: dr. Kazimierz Dłuski, dyr. sanatoryum w Zakopanem, znany działacz społeczny, prof. Antoni Sujkowski, znakomity geograf, dr. Michał Sokolnicki, rotmistrz Bolesław Wieniawa-Długoszewski i kapitan dr. Hubicki, dawny komendant P. O. W. w Rosyi.

Ze świata

— Śmierć ks. Hohenlohego. Z Gracu donoszą: Podczas polowania niedaleko Trofajach dostał w sobotę były naczelny ochmistrz dworu książę Konrad Hohenlohe-Schillingfürst ataku sercowego. Jeden z naganiaczy znalazł trupa księcia w Kaisertalu.

— Śmierć orędownika kubizmu. W ostatnich dniach zmarł liryk Guileaume Apollinaire (pseudonim), jeden z najgorętszych orędowników kubizmu. W roku 1912 wydał on teoretyczne dzieło o kubiżmie. Pochodził z rodziców Polaków. Urodził się 26. sierpnia 1880 r. Nazywał się Albert Kostrowiecki.

— Jak głuchoniemi radzą. W Budapeszcie odbyło się w niedzielę konstytuujące zebranie głuchoniemych. Sprawozdawcy donoszą, iż zebranie przedstawiało nader interesujący obraz. Posługując się mimiką i znakami, wygłaszali głuchoniemi długie mowy. Zamiast dzwonka, któryby w tym wypadku nie doprowadził do celu, używano chusteczki do nosa.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stellinga w Przegorzu.